

Pismo gimnazjalistów i licealistów
Zespołu Szkół Ogólnokształcących
Mistrzostwa Sportowego
w Białymstoku

Gazetka Szkolna

NR 3 (3) 2006/2007

Styczeń, luty 2007 r.

W TYM NUMERZE:

Szkoła bez przemocy	2
Zdarzyło się...	3
Studniówka	3
Nasza szkoła, nasze sprawy	4
Pomożesz? Nie ma sprawy. Klub Ośmiu	5
Ciekawa lekcja - prawa konsumenta	5
Nasi goście - Marta Cywińska	6
Wywiad z...: Krystyną Danilczyk-Zabawską	7
I Ty masz talent	8
II Międzyszkolny Konkurs Recytacji Prozy	8
Zaproszenie na warsztaty literackie	8
Kronika sportowa	9
Ferie na sportowo	9
To się czyta - nasze recenzje	10
Walentynki znów za rok	11
Beczka śmiechu - rysunki A. Młeczki	12



Rusza eTwinning

Nasza szkoła przystąpiła do międzynarodowego programu o nazwie **eTwinning**, który polega na tworzeniu projektów (np.: gazetki internetowej) za pomocą narzędzi internetowych.

Szkołą partnerską dla ZSOMS jest ITC Leonardo da Vinci z miasta Potenza położonego w regionie Basilicata we Włoszech.

Każdy może się zalogować na stronie projektu, by rozmawiać i pisać e-maile do kolegów i koleżanek z Włoch – wymagana jest znajomość języka angielskiego. Zachęcamy do współpracy – piszcie teksty (po angielsku) na różne tematy, tłumaczcie na język angielski teksty z „Gazetki Szkolnej” ZSOMS – zostaną one umieszczone na stronie projektu i udostępnione włoskim kolegom. Celem projektu jest m.in. wymiana informacji na temat wydarzeń szkolnych, Waszych pasji, zainteresowań.

Nauczyciele języka angielskiego i innych przedmiotów służą Wam pomocą.

Przewidujemy stworzenie tablicy informacyjnej dotyczącej eTwinning – na II piętrze budynku szkoły, obok sali 51. **ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!**

WALENTYNKI - ZNOWU ZA ROK

„KOCHAM CIĘ” w 14 językach

- Angielski - I love you
- Niemiecki - Ich liebe dich
- Francuski - Je t'aime
- Rosyjski - Ja ljublu tiebja
- Esperanto - Mi amas vin
- Włoski - Ti amo
- Chiński - Wo ai ni
- Grecki - S'agapo
- Hebrajski - Ani ohev otah
- Hiszpański - Te quiero
- Arabski - Ohiboka
- Japoński - Watakushi wa anata o aishinasu
- Czeski - Miluji te
- Suahili - Nakupenda wewe



PATRON WALENTYNEK

Powszechnie uważa się, że patronem Walentynek jest św. Walenty. Jednak - nie dla każdego. Wiele osób uważa za patronkę tego święta Julię z Werony, bohaterkę dramatu Williama Szekspira pt. „Romeo i Julia”. W ten wyjątkowy dzień, do klubu Julii wpływają tysiące listów na różne tematy. Jak widać, zdania na temat tego, kto jest prawdziwym patronem Walentynek, są podzielone.

Nikomiu nie przeszkadza to jednak 14 lutego świętować dnia zakochanych. Nasz Samorząd Szkolny nie zapomniał, że przy okazji wysyłania życzeń ukochanej (-mu) można przesłać trochę dobrej energii tym, którzy jej najbardziej potrzebują. Dochód ze sprzedaży walentynkowych kartek został przeznaczony na fundusz pomocy dzieciom. Gratulujemy pomysłu!!!

Szkoła bez przemocy

Jakiś czas temu zapytałem kilku kolegów, co wiedzą o programie "Szkoła bez przemocy". Wszyscy zgodnie uznaliśmy, że niewiele słyszeliśmy o tym projekcie. Aby to zmienić, udałem się z długopisem i kartką w kieszeni do naszej pani pedagog – p. Doroty Ksok – Borowskiej.

Pytanie: Kiedy rozpoczęła się praca nad kampanią "Szkoła bez przemocy"?

Odpowiedź: Praca nad kampanią rozpoczęła się już na początku września. Wtedy dyrektor ZSOMS powołał zespół, który zajął się opracowywaniem kampanii w naszej szkole. Na posiedzeniu rady pedagogicznej 29 listopada, zatwierdzono projekt do realizacji.

P.: Ile białostockich szkół bierze udział w programie?

O.: W Białymstoku do programu przystąpiły 42 szkoły.

P.: Jak wygląda projekt kampanii?

O.: Kampania zawiera 10 standardów: Szkoła jest wspólnotą; Wszyscy się szanujemy; Wspólnie działamy przeciw przemocy; Niczego nie ukrywamy; Zawsze reagujemy; Nauczyciel nie jest sam; Uczniowie wiedzą jak działać; Rodzice są z nami; Mamy sojuszników; Nagradzamy dobre przykłady.

Dla każdego punktu stworzyliśmy kilka form realizacji, takich jak: organizacja dni otwartych, konkurs plastyczny dotyczący agresji, spotkania



z policjantami, dotyczące zachowań agresywnych czy też warsztaty dla uczniów na temat agresji, odbywające się w ramach godziny wychowawczej.

P.: Kto jest odpowiedzialny za realizację programu?

O.: Można by powiedzieć, że cała szkoła: zaczynając od dyrekcji i pedagogów, przez nauczycieli i wychowawców, na Samorządzie Uczniowskim kończąc.

P.: Jakie są, Pani zdaniem, zalety kampanii "Szkoła bez przemocy"?

O.: Z pewnością działania związane z programem zintegrowały nauczycieli wokół wspólnych działań, co jest dużym plusem. Ponadto uczniowie zostali poinformowani o tym, że przemoc nie będzie tolerowana. W programie podejmowane są także nowatorskie działania, np. grudniowe spotkanie z prokuratorem. W projekcie brakuje jedynie zajęć pozalekcyjnych związanych tematycznie z programem, lecz nie mogły się one tam znaleźć z przyczyn od nas niezależnych.

P.: Co sądzi Pani o tym programie?

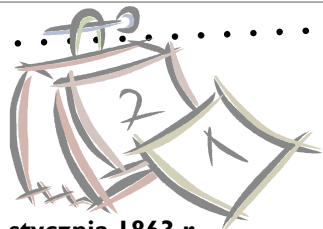
O.: Jestem bardzo zadowolona z projektu. Jako przeciwniczka przemocy uważam, że konflikty powinno się rozwiązywać bez niej. Byłabym niezwykle szczęśliwa, gdyby udało się przekonać uczniów, że przemoc nie jest potrzebna do rozwiązywania sporów.

Dariusz Karpiesiuk / Le



Jeżeli chcesz dowiedzieć się więcej, wejdź na:

www.szkolabezprzemocy.pl



22 stycznia 1863 r.

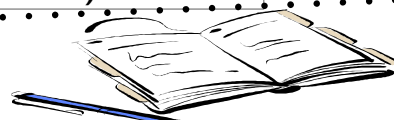
Początek powstania styczniowego

Ten polski narodowy zryw powstańczy przeciwko rosyjskiemu zaborcy trwał do późnej jesieni 1864 r. Swym zasięgiem powstanie objęło Królestwo Polskie i tzw. ziemie zabrane - Litwę, Białoruś i część Ukrainy.

Zdarzyło się...

**1 lutego 1717 r.
Sesja sejmu "niemego"**

Sejm odbył się za panowania króla Augusta II Mocnego. Został nazwany "niemym" z powodu niedopuszczenia posłów do głosu, w obawie przed zerwaniem obrad.



**15 lutego 1979 r.
Wybuch gazu w rotundzie PKO**

O 12⁴⁰ w centrum Warszawy rozległ się potężny huk. Według świadków budynek rotundy PKO najpierw uniósł się w górę, by ułamek sekundy później pęknąć niczym mydlana bańka. W powietrzu fruwały dokumenty i pieniądze. Zginęło 49 osób.

Dorota Sawicka II Gc
na podstawie <http://www.polska.pl/>

studniówka



Za sto dni matura, za nami studniówka. Nasi uczniowie stanęli na wysokości zadania – jako pierwsi w Białymstoku „wyszukowali” imprezę i to na wysokim poziomie. Zabawa odbywała się w klubie „Mozart”.

Na miejsce przybyłem pierwszy i ostatni z niego wybyłem, dzięki czemu możecie przeczytać w pełni wiarygodną relację z tego, „com widział i słyszał”. Zaczęło się tradycyjnie od poloneza, którego wraz z uczniami zatańczyła pani dyrektor Ewa Dudziuk (jak na vipa przystało - w pierwszej parze). Później, również zgodnie z tradycją - przemówienie dyrekcji i lampka szampana. Po oficjalnym otwarciu biesiadnicy ruszyli za stoły. Uczniowie do swego sektora, a nauczyciele do swego (korzyści płynących z tego rozwiązania niestety nie opiszę). Posiłek minął szybko (z braku możliwości wyboru jakichś szczególnych cudów kulinarnych), a na wspólnym parkiecie pojawiły się pierwsze pary. Płasaliśmy do muzyki serwowanej przez samego DJ Bałtyka!

Zabawa trwała do piątej, po czym niedobitki balowiczów udały się do domu. Podsumowując - imprezę zaliczam do udanych. Jedyny minus: jedło, plusy: miła atmosfera, nie najgorsza muzyka, dobry lokal. Oby matura poszła równie dobrze...

Wojtek Muszyński III Ld



S
T
U
D
N
I
O
W
K
A



Nasza szkoła, nasze sprawy...

To mnie boli...

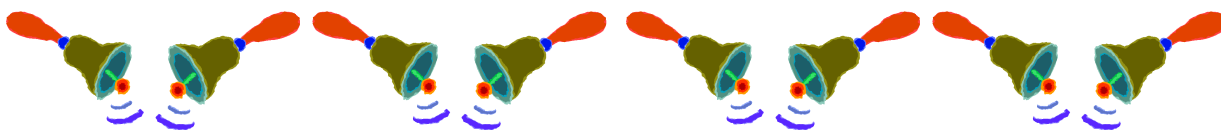
Chodzę do szkoły, którą lubię. Czuję się tu dobrze i bezpiecznie. Nie znaczy to jednak, że wszystko mi się tu podoba. Może nikt nie zwrócił dotąd na to uwagi. Może każdy myśli, że mówienie o tym i tak nic nie zmieni. Jednak – warto spróbować.

Przerwa. Nauczyciel wywiesza kartkę z zastępstwami. Idzie grupka uczniów, którzy to widzą. Podchodzą z sercami pełnymi nadziei, że ominie ich lekcja albo uda im się pójść wcześniej do domu, albo okaże się, że sprawdzian został odwołany. Patrzą: wśród zastępowanych znajduje się nazwisko ich nauczyciela, ale... ich klasy nie ma na liście zastępstw. Odchodzą. Jutro - właśnie na lekcji z „wypisanym” nauczycielem - mają sprawdzian. Nie wiedzą, co robić. Będzie klasówka, czy nie? Na wszelki wypadek uczą się w nocy. Przychodzą następnego dnia na lekcję i - jest zastępstwo. Niekoniecznie trzeba było poświęcić czas na naukę tego właśnie przedmiotu. Można było w tym czasie pouczyć się do innej lekcji, na której właśnie zostali wywołani do odpowiedzi. Skutek – noc nieprzespana, słaba ocena z innego przedmiotu. Czy naprawdę temu nie można zaradzić?

Druga sprawa - w toaletach są pojemniki na papier toaletowy. Dlaczego nie ma w nich papieru? Pewnie uczniowie bawili się nim i niepotrzebnie niszczyli. Po co więc pojemniki? Może pieniądze, za które je kupiono, można było zainwestować w inny sposób?

I ostatni, ale nie mniej ważny problem. Szatnie często bywają zamykane wcześniej niż 10 minut po rozpoczęciu lekcji. Czasem już 5 minut po dzwonku, nieszczęśliwi spóźnialscy zastają zamknięte drzwi od szatni. Proszą panie szatniarki, aby otworzyły, ale niestety.... Często uczniowie nie wiedzą, co robić, bo z kurtką i butami nie wejdą do klasy. W ten sposób „nabijają sobie” nieusprawiedliwione godziny, bo rodzice myślą, że ich pociecha kłamie - że zamiast w szkole - była na wagarach. A my przecież naprawdę lubimy naszą szkołę...

Justyna Gubicka II Gc



Dyrekcja odpowiada:

Warto mówić o rzeczach, które nam przeszkadzają. Konstruktywna krytyka jest motorem zmian, czasami są one możliwe, czasami nie. Poniżej znajdziecie odpowiedzi dotyczące spraw, które poruszyła w swoim tekście redaktorka „Gazetki Szkolnej”.

Zastępstwa:

Od pewnego czasu uczniowie otrzymują niepełną wersję zastępstw. Zawiera ona tylko informację o klasach zwalnianych z zajęć lekcyjnych. Przyczyną tego stanu jest fakt, iż uczniowie, wiedząc o zastępstwie, nie przynoszą do szkoły zeszytów i książek z danego przedmiotu. Nauczyciel, który zastępuje osobę nieobecną nie może zrealizować tematu, nawet jeśli jest to przedmiot przez niego wykładany.

Toalety:

Wielokrotnie przedstawiciele Samorządu Uczniowskiego informowali o potrzebie umieszczenia w łazienkach papieru toaletowego. Dlatego w tym roku w toaletach pojawiły się pojemniki z papierem. Niestety, uczniowie traktują je jak zabawę, szkoły nie stać na uzupełnianie ich na każdej przerwie. Nikt nie montowałby pojemników, gdyby przypuszczał, że tak będzie wyglądać używanie papieru toaletowego.

Szatnie:

W czasie kontroli nie stwierdzono, że szatnie są zamykane wcześniej, przed określoną godziną. Niestety, są uczniowie, których zegarki spóźniają się permanentnie i zapominają, że bycie punktualnym to zaleta, nie wada.

Dyrekcja ZSOMS



Pomożesz ? Nie ma sprawy!

„Klub Ośmiu”

W dzisiejszym zabieganym świecie, w którym liczy się tylko kasa, kariera i sukces, podobno trudno o bezinteresowną pomoc. Ciągłe powstają jednak fundacje zakładane przez gwiazdy tzw. show – biznesu. Czy robią one to tylko na pokaz, czy rzeczywiście chcą działać coś dobrego ? Nieważne. Liczy się rezultat, jaki osiągają. My, zwykli młodzi ludzie też możemy pomagać. Jak?

Chociażby zapisując się do „**Klubu Ośmiu**” – organizacji wolontariuszy działających w naszej szkole.

Koło istnieje dopiero od połowy ubiegłego roku szkolnego, a jego członkom udało się już zrobić wiele dobrego. Ważnym faktem jest to, że powstało ono z inicjatywy uczniów – dwóch absolwentów naszej szkoły, którzy zgłosili ten pomysł dyrektorowi szkoły. Opiekunem koła została pani Agnieszka Romanowicz, która zajmuje się klubowiczami także dziś.

„Klub Ośmiu” nie jest jedynym takim wolontariatem w Polsce. Działa on w ramach Fundacji „Świat na Tak”, która propaguje życzliwość wobec innych. Oprócz przeprowadzenia akcji obowiązkowych narzuconych przez Ogólnopolską Kapitułę, każdy wolontariusz powinien sam pracować na rzecz potrzebujących. Chociaż nie zawsze jest to proste, przynosi wiele satysfakcji - jak zapewniała Gabrysia Kozerska, uczennica klasy I Gc, która do szkolnego „Klubu” należy od początku tego roku. „Dzięki działalności w „Klubie Ośmiu” czuję się potrzebna i wiem, że robię coś dobrego dla innych” – mówi.

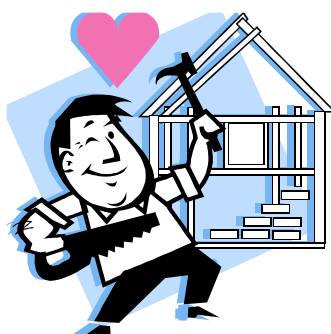
Jeśli ktoś nie wie, co do tej pory działali wolontariusze, to warto wspomnieć, że przed świętem zmarłych porządkowali opuszczone groby i zapalili na nich znicze kupione za pieniądze zebrane w szkole. Wraz z Samorządem Szkolnym zorganizowali żywność dla zwierząt ze schroniska, a jakby tego było mało, zajmują się podopiecznymi Domu Dziecka nr 2 w Białymstoku. Dzieci te potrzebują zainteresowania, bliskości, przyjaźni, spędzenia czasu na rozmowie czy zabawie, stąd nawiązanie współpracy z tą placówką. Osoby otrzymujące pomoc, mimo że niewiele posiadają, potrafią odwdziżyć się w niezapomniany sposób – mówią nasi wolontariusze.

Do „Klubu Ośmiu” mogą należeć wszyscy, którzy ukończyli 13 lat. Jest to więc propozycja zarówno dla gimnazjalistów, jak i licealistów. Nie ma określonych terminów spotkań, bo odbywają się one zależnie od potrzeb. Każdy krok jest planowany, a szczegóły ustalone, zatem wszystko „chodzi jak w zegarku”. Działacze „Klubu” zawsze czekają na nowe osoby chętne do pracy w ramach wolontariatu.

Jeśli jesteś życzliwy, bezinteresowny i pomocny, zgłoś się koniecznie! Pamiętaj jednak, że ta praca wymaga czasu i poświęcenia. Jeśli nie jest z tym u Ciebie najlepiej, proponuję, byś pomocą finansową czy materialną wspierał akcje wolontariuszy przy okazji wszelkich zbiórek. Naprawdę warto!

Otwórz serce, a zobaczysz więcej, niż mając tylko otwarte oczy.

Kamila Auształ III Ge



To się może przydać - prawa konsumenta

5 stycznia tego roku na 6-tej i 7-mej godzinie lekcyjnej naszą szkołę odwiedziła pani Małgorzata Sokół ze **Stowarzyszenia Krzewienia Edukacji Finansowej**. Przeprowadziła ona w klasie I Gc warsztaty pt. „**Świadomy i odpowiedzialny młody konsument**”. Uczniowie dowiedzieli się m.in., co to jest rękojmia i w jakim terminie można zgłosić reklamację, jeśli kupi się wadliwy towar. Odbyła się również praca w grupach. Każda grupa otrzymała inny tekst i pytania do niego. Pod koniec lekcji zespoły zaprezentowały swoje odpowiedzi i krótkie skecze. Wszystkim bardzo spodobał się pomysł organizowania w szkole takich warsztatów, ponieważ jest to sposób zdobywania wiedzy poprzez zabawę.

Może Twojej klasie również przydałyby się podobne zajęcia? Porozmawiaj o tym z wychowawcą.

Zawsze lepiej wiedzieć, do czego masz prawo...

Anna Moczulska I Gc



Nasi goście: Marta Cywińska



12 grudnia 2006 r. dożyło się w naszej szkole spotkanie z panią Martą Cywińską-Dziekońską - poetką, prozaiczką, felietonistką, tłumaczką literatury francuskiej, krytykiem literackim, autorką zbiorów poezji (m.in. „Planetnicy”, „Pieśni”, „Książka dla Stefanka”) i prozy („Collage”, „Skrzydła nad Transylwanią”). Dowiedzieliśmy się, że nasz gość pisze i publikuje przede wszystkim w języku francuskim, choć „popętnia” też wiersze w języku włoskim i hiszpańskim. Jej francuskojęzyczne wiersze otrzymują zagraniczne nagrody literackie. Jeden z dębów w magicznym Lesie Tysiąca Poetów, znajdującym się w samym sercu Francji, nosi jej imię, a prestiżowy kwartalnik francuski „Art et Poésie de Touraine” uhonorował ją tytułem Ambasadora Poetyckiego. Książka Marty Cywińskiej „Skrzydła nad Transylwanią” otrzymała Nagrodę Literacką Prezydenta Miasta Białegostoku im. Wiesława Kazaneckiego za rok 2005. W uzasadnieniu werdyktu napisano, że Marta Cywińska otrzymuje nagrodę za „powieść-eksperyment, za próbę budowy mitu Białegostoku, miasta niebanalnych ludzi, miejsc i dramatycznych zakrętów historii”.

Zainteresowanie spotkaniem było ogromne - bowiem nie co dzień gościmy tak wybitne osobowości, ponadto poetka jest... absolwentką dawnej SP 22, która (przed reformą oświaty) mieściła się w murach naszej szkoły! Pani Cywińska-Dziekońska

bardzo barwnie i wyczerpująco odpowiadała na nasze pytania. Dotyczyły one jednak przede wszystkim życia prywatnego i wspomnień związanych z naszą szkołą. Pisarka opowiadała również zabawne anegdoty dotyczące początków swojej przygody z literaturą, która – jakżeby inaczej – rozpoczęła się również w „szkolnych latach”. Jedni byli zadowoleni z przebiegu spotkania, inni żałowali, że tak mało dowiedzieli się o trudnej do interpretacji poezji Marty Cywińskiej-Dziekońskiej oraz tajemnicach jej pisarskiego warsztatu. I jedni, i drudzy mieli okazję dostać autograf naszego gościa.

Dla mnie spotkanie z poetką było ciekawym doświadczeniem – sama interesuję się poezją i piszę wiersze. Sukcesy i nagrody pani Marty naprawdę zmobilizowały mnie do pracy i szlifowania umiejętności literackich. Jeszcze raz przekonałam się, że warto robić to, co się lubi, oddawać się swojej pasji. Zrozumiałam, że nie powinniśmy wstydzić się tego, co napisaliśmy – choćby była to tylko drobna fraszka – jeszcze wszystko przed nami!!!

Anna Łuckiewicz III Le



Autografy, autografy - chętnych nie brakowało

Nasi goście: Krystyna Danilczyk-Zabawska

Krystyna Zabawska - polska kulomiotka należąca do czołowych mistrzyń świata. Najcenniejszym jej międzynarodowym sukcesem było wywalczenie srebrnego medalu w Halowych Mistrzostwach Świata w 1999 r. w Maebashi (Japonia) i srebra w Halowych Mistrzostwach Europy w 2005 r. w Madrycie. W sezonach: 1990-2005 zdobyła w sumie (w hali i na otwartym stadionie) 24 tytuły mistrzyni Polski w pchnięciu kulą. W tabeli najlepszych polskich kulomiotek w historii zajmuje 2. miejsce ze swoim rekordem życiowym – 19 m 42 cm uzyskanym 8 lipca 1992 r. w Lyonie. Trzykrotnie startowała w Igrzyskach Olimpijskich. **Najlepsze rezultaty:** na otwartym stadionie – 19,42 m (1992), w hali: 19,26 m (1999)



Wywiad z panią Krystyną Danilczyk-Zabawską

Gazetka Szkolna: Znajdujemy się w szkole, w której wielu młodych ludzi trenuje różne dyscypliny sportowe. Jak Pani wspomina początki swojej kariery sportowej? Gdzie zaczęła Pani swoją przygodę ze sportem?

Krystyna Zabawska: Swoją sportową przygodę zaczęłam w klubie *Hańcza Suwałki*. Było to w 1983 r. Początki, jak dla każdego sportowca, nie były dla mnie łatwe. Po chwilowym zachwycie przyszło zniechęcenie, ale później powróciła wielka euforia. Trwa ona do dziś. Zakochałam się w tym co robię, czyli w uprawianiu lekkoatletyki.

GS: Wiemy, że osiąga Pani wspaniałe rezultaty w pchnięciu kulą. Jaki jest Pani rekord życiowy?

KZ: W sezonie letnim, na otwartym stadionie osiągnęłam wynik 19,42 m. Było to w 1992 r. w Lyonie. W 1999 r. – bijąc rekord Polski na hali, uzyskałam też swój rekord życiowy - 19,26 m.

GS: Czy udało się Pani pobić rekord podczas treningu?

KZ: Nie. Jestem zawodniczką mało treningową. Na treningach zdarza mi się „zrobić” dobry wynik lekkim sprzętem, ale jeżeli chodzi o sprzęt startowy - to nie. Najlepsze rezultaty to te, o których mówiłam - osiągnięte na zawodach.

GS: Widać, że służyć Pani występy na dużych imprezach. Czy ma Pani tremę przed startem?

KZ: Oczywiście, jak każdy zawodnik mam tremę, ale to jest trema pozytywna. Umieję ją opanować. Dodatkowa adrenalina pomaga mi w odnoszeniu coraz to lepszych wyników.

GS: Ma Pani w swoim dorobku występy na igrzyskach olimpijskich, medale ME i MŚ. Które z tych osiągnięć uważa Pani za najcenniejsze?

KZ: Na pewno trzykrotny udział w igrzyskach jest moim wielkim sukcesem. Cieszą mnie też oczywiście medale zdobyte na mistrzostwach świata i Europy (np. srebrny medal w Halowych MŚ w 1999 r. w Maebashi (Japonia) i srebrny w Halowych ME w 2005 r. w Madrycie –przyp. red.). Chciałabym dodać, że przez całą swoją karierę występuję w większości tego typu imprez. Każdy występ bardzo sobie cenię.

GS: W 2008 roku odbędą się Igrzyska Olimpijskie w Pekinie, czy zobaczymy tam Panią?

KZ: Chciałabym bardzo wystartować, ale do olimpiady jeszcze 2 lata – czas pokaże, czy wystąpię w Pekinie.

GS: Jak wygląda obecnie typowy dzień mistrzyni w pchnięciu kulą?

KZ: Ze względu na doznaną niedawno (niezbyt poważną) kontuzję musiałam ograniczyć treningi. Postanowiłam wtedy zająć się studiami, pracą, domem i małą córeczką. Ćwiczę tyle ile trzeba, by utrzymać formę i móc wkrótce przystąpić do treningu specjalistycznego.

GS: Czy miała Pani jakąś poważniejszą kontuzję w swojej karierze?

KZ: Nie, ale mam problemy z lędźwiowym odcinkiem kręgosłupa. Jest to spowodowane wieloletnią pracą na siłowni. Pchnięcie kulą odbywa się jednostronnie. Niby wyrównuje się to, ćwicząc „lewą stronę”, ale zawsze jest za mało czasu, żeby poświęcić go pracy nad lewą ręką – stąd moje kłopoty.

GS: Jakie jest Pani największe marzenie?

KZ: Moje marzenia zostały już zrealizowane. Spełniłam się jako sportowiec i jestem z tego bardzo zadowolona. Mam wspaniałą rodzinę: męża, córkę i bardzo ich kocham. Czego więcej można chcieć?

GS: Co według Pani można zmienić w podlaskim sporcie, by więcej młodych zawodników mogło osiągnąć sukcesy podobne do Pani osiągnięć?

KZ: Należy pozyskać sponsorów i zdobyć pieniądze, żeby młodzież mogła pozostać w Białymstoku i nie uciekała do innych miast. Młodzi zawodnicy nie powinni rezygnować zbyt wcześnie z uprawiania sportu. Nie wolno zniechęcać się nieudanymi startami i porażkami. Każdy musi zaliczyć jakąś wpadkę nim stanie na mistrzowskim podium.

GS: Czy jest taka chwila w Pani życiu, którą chciałaby Pani powtórzyć?

KZ: Jak mówiłam wcześniej - teraz jestem naprawdę szczęśliwa.

Wywiad przeprowadził i opracował: Dawid Maciejczuk III Lb,
Współpraca – Tomek Kulikowski III Gd, Darek Wakuluk III Gd



*Jestem pozdrowieniami
Zespołu Szkół Sportowego „Biały młotek”
od wszystkich uczniów
Krystyna Danilczyk-Zabawska*

VI m. 3.0 Army

Da



Kronika sportowa

- ⇒ Nasi shorttrackowcy po raz kolejny odnieśli ogromny sukces na **Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży** oraz mistrzostwach Polski juniorów w Krynicy. Reprezentanci Juwenii przywieźli do Białegostoku aż 21 złotych medali (wszystkich „złotych krążków” do zdobycia było 22). Uczniowie naszej szkoły znów pokazali swoją klasę! **Patrycja Maliszewska** zdobyła pięć złotych medali, **Rafał Piórecki** i **Paula Bzura** – po cztery, **Bartek Konopko** - dwa. Gratulujemy kolejnego niezwykle udanego startu i trzymamy kciuki za następne! [red.]
- ⇒ 8 lutego 2007 r. na trasach narciarskich w Supraślu odbyła się Licealiada Wojewódzka w narciarstwie biegowym. W rywalizacji udział wzięły szkoły z Białegostoku, Moniek i Białowieży. W zawodach tych, w kategorii chłopców XIII LO zajęło bardzo wysokie V miejsce w województwie. Skład zespołu: **Maciej Kurkowski**, **Paweł Adamkowski**, **Dariusz Milewski**, **Piotr Puciłowski**. W konkurencji dziewcząt startowały: **Joanna Kurkowska**, **Katarzyna Andrukiewicz**, **Agnieszka Kamińska**. Najlepsza zawodniczka naszej szkoły w klasyfikacji indywidualnej zajęła VIII miejsce. [AK]

Roztańczona zima – ferie na sportowo

- ⇒ Niestety, ferie już za nami. W tym roku szkolnym wolny czas minął wyjątkowo interesująco tym uczniom, którzy lubią wypoczywać aktywnie. Oprócz wielu tradycyjnych zajęć sportowych, w ofercie szkoły znalazły się również - cieszące się dużym zainteresowaniem - zajęcia z akcentem tańca i aerobiku prowadzone przez instruktora, pana Krzysztofa Troca. Warto podkreślić, że na zajęcia „utanechniające” chętnie (mimo wczesnej godziny porannej) przychodziła też szkolna kadra. [PK]





To się czyta - Christopher Paolini

Eragon jest niewątpliwie książką dla wszystkich miłośników fantasy. Powieść zaczyna się od sceny polowania. Piętnastoletni myśliwy (Eragon) jest światkiem wielkiego wybuchu, podczas którego pojawia się dziwny niebieski kamień. Chłopiec zabiera go do domu, by pokazać rodzinie. Przed zaśnięciem słyszy chrobotanie wydobywające się z przyniesionego kamienia. Nasz bohater staje się świadkiem urodzin... smoczyca. Od tego momentu Eragon poznaje świat pełen magii, potworów, krasnoludów, elfów i wielu innych wspaniałych postaci.

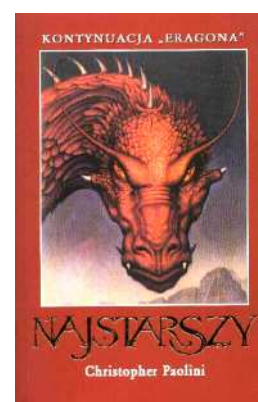
Najstarszy to kontynuacja **Eragona**. W tym tomie bohater nabiera nowych doświadczeń i kończy szkolenie na Smoczego Jeźdźca. Wciąż towarzyszy mu pomocna i opiekuńcza smoczyca Saphira.

Obie te fascynujące powieści dobrze łączą się w całość. Mnie najbardziej przypadły do gustu opisy wielkich bitew między armiami złego króla Galbatorixa a wojskami Vardenów (rebeliantów pragnących wyrwać się spod władzy tyrana).

Według mnie Christopher Paolini napisał najlepsze książki fantasy. Na pewno spodobają się i młodzieży, i dorosłym.

Adaptację filmową **Eragona** od grudnia 2006 r. możemy oglądać w kinach. Przed obejrzeniem filmu radzę jednak najpierw sięgnąć po książkę. Dlaczego? Odpowiedź jest prosta - reżyser Stefan Fangmeier zawiodł mnie - i jak sądzę - wielu innych czytelników powieści. Oryginalna treść książki zaginęła mniej więcej w 3/4. Zamieniono scenerię oraz wiele miejsc akcji, które miały dla treści historii Eragona ogromne znaczenie. Według mnie film może spodobać się tylko tym, którzy nie przeczytali książki. Wychodząc z kina można się przekonać, że jest ich, niestety, coraz więcej. Nie bądź jednym z nich - przeczytaj koniecznie dwie pierwsze części „Dziedzictwa” i tak jak ja, czekaj niecierpliwie na ostatnią część trylogii.

Nikodem



Dla licealistów

W 2006 r. po raz 10. wręczono najbardziej prestiżową w Polsce nagrodę literacką „Nike”. Statuetkę dłuta Gustawa Zemły i czek na 100 tys. złotych odebrała 23-letnia **Dorota Masłowska**. Autorka dołączyła tym samym do grona dziewięciorga laureatów z poprzednich lat, wśród których były takie asy literacie, jak: Wisława Szymborska, Czesław Miłosz czy Tadeusz Różewicz.

Masłowska urodziła się 3 lipca 1983 r. Zaczęła studiować psychologię, następnie kulturoznawstwo. Jej pierwsza książka, „Wojna polska-ruska pod flagą biało-czerwoną”, reklamowana jako „pierwszą polską powieść dresiarzską”, spotkała się z bardzo przychylnymi recenzjami i stała się bestsellerem wydawniczym, wywołała też jednak wiele kontrowersji. Masłowska pisała felietony do „Przekroju” oraz recenzje książek do „Wysokich Obcasów”. Od początków swojej twórczości współpracowała też z magazynem „Lampa”.

„**Paw królowej**” – książka nagrodzona „Nike” - to opowieść dziejąca się współcześnie w Polsce, w Warszawie. Autorka pokazuje w niej galerię różnych postaci i ich życie w świecie „jednodniowych sensacji brukowców, tandetnego show-biznesu, gdzie wszystko jest uproszczone, a TV streszcza w kilku zdaniach Hamleta” (Gazeta Wyborcza). „Paw Królowej” napisany jest rymowaną prozą stylizowaną na piosenkę hip-hopową, w której Masłowska naśladuje i parodiuje współczesną polszczyznę. Podobnie jak „Wojna...”, „Paw królowej” zawiera bardzo krytyczny obraz współczesnej polskiej rzeczywistości.

Źródło: Nike dla Masłowskiej, Gazeta Wyborcza 2006 nr 230 s. 1, <http://pl.wikipedia.org/>

Książka Masłowskiej wciąż budzi kontrowersje. Jedni są zachwyceni, inni oburzeni, jeszcze inni twierdzą, że to „kit” nie „hit”.

Jeśli chcesz wyrobić sobie własną opinię na temat „Pawia królowej” Doroty Masłowskiej – przyjdź do szkolnej biblioteki. Wypożycz, przeczytaj, oceń. Czekamy na Twoją recenzję. DBJ

Nie wstydź się mówić „kocham” - WALENTYNKI znów za rok

James Blunt „You're beautiful”

My life is brilliant.
My love is pure.
I saw an angel.
Of that I'm sure.
She smiled at me on the subway.
She was with another man.
But I won't lose no sleep on that,
'Cause I've got a plan.



You're beautiful. You're beautiful.
You're beautiful, it's true.
I saw your face in a crowded place,
And I don't know what to do,
Cause I'll never be with you
Yeah, she caught my eye,
As we walked on by.
She could see from my face that I was,
Fucking high
And I don't think that I'll see her again,
But we shared a moment that will last till the end.

You're beautiful. You're beautiful.
You're beautiful, it's true.
I saw your face in a crowded place,
And I don't know what to do,
'Cause I'll never be with you.
You're beautiful. You're beautiful.
You're beautiful, it's true
There must be an angel with a smile on her face
When she thought up that I should be with you.
But it's time to face the truth,
I will never be with you.

James Blunt „Jesteś piękna”

Moje życie jest wspaniałe.
Moja miłość jest bez skazy.
Widziałem anioła.
Jestem tego pewien.
Uśmiechała się do mnie w metrze.
Była z innym mężczyzną.
Ale ja nie stracę tego, nie prześlę,
ponieważ mam plan.



Jesteś piękna, jesteś piękna,
jesteś piękna naprawdę.
Widziałem twoją twarz w zatłoczonym miejscu
i nie wiem co mam robić,
chyba nigdy nie będziemy razem.
Wyłowiła moje spojrzenie,
kiedy się mijaliśmy.
Ona zobaczyła moją twarz, kiedy byłem
naprawdę wkurzony.
Nie sądzę, że ją jeszcze kiedyś zobaczę,
ale podzieliliśmy tę chwilę, jakby to był już koniec

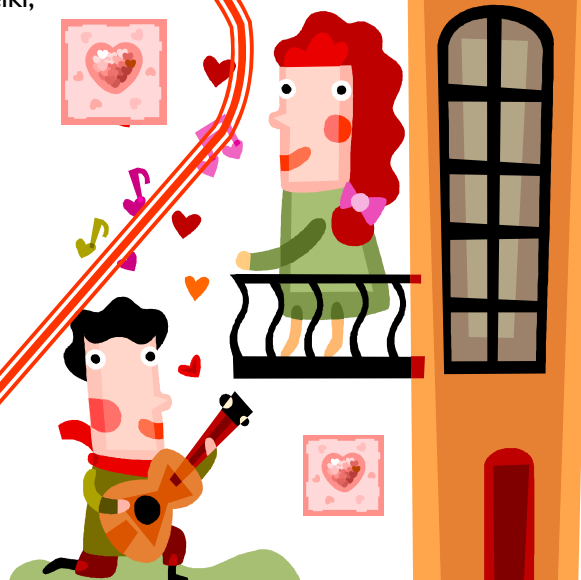
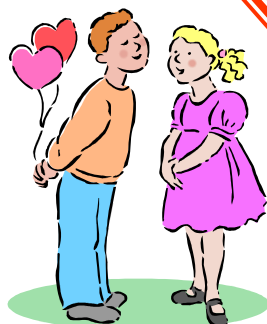
Jesteś piękna, jesteś piękna,
jesteś piękna naprawdę.
Widziałem twoją twarz w zatłoczonym miejscu.
Nie wiem co mam robić,
ponieważ nigdy nie będziemy razem.
Jesteś piękna, jesteś piękna,
jesteś piękna naprawdę.
To musiał być anioł z uśmiechem na twarzy
Kiedy ona pomyślała „Powinnam być z nim”
Przyszedł czas, żeby odkryć prawdę -
Nidy z tobą nie będę. *Tłumaczenie - Gabrysia Kozerska I Gc*

Miłość to ocean - wieczny i wielki,

a my to małe łódeczki
wciągnięte w miłosny wir.

Życie to wielka pustynia,
lecz miłość jest jak oaza,
daje nam ukojenie...

Paulina Kocewa I Lb





Beczka śmiechu



Wszystkie rysunki **Andrzeja Mleczki** pochodzą ze stron:
<http://smieszne.rysunki.pl> i www.mleczko.pl

**Pismo gimnazjalistów i licealistów
Zespołu Szkół Ogólnokształcących
Mistrzostwa Sportowego
w Białymstoku**

ul. Konopnickiej 3
Białystok

Jesteśmy w Internecie
www.zsombialystok.pl

Redakcyjna

Skład redakcji:

- Ausztol Kamila III Gc; Dytrych Grzegorz III Ld;
- Grynczel Magdalena IGc; Gubicka Justyna II Gc;
- Jabłońska Adela III Gc; Kalinowska Urszula I Gb;
- Karpiesiuk Dariusz I Le; Kocewa Paulina I Lb;
- Kozerska Gabriela I Gc; Matosek Anna II Gc;
- Moczulska Anna I Gc; Muszyński Wojciech III Ld;
- Sawicka Dorota II Gc;

Redaktor techniczny:

- Pawłowicz Karol I Lb

Opieka:

Panie Sylwia Dunda i Dorota Jabłońska



Kupon szczęściarza - ważny tylko z pieczętką - należy uzupełnić, wyciąć i wrzucić do skrzyneczki w bibliotece szkolnej. **Na początku marca** wylosujemy dwóch gimnazjalistów i dwóch licealistów, którzy staną się posiadaczami „Szczęśliwej 8” lub „Szczęśliwej 13”.

Imię i nazwisko:

Klasa:

Szkoła:

**Kupon
szczęściarza**